

No 247.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Marcina B.
Czw. św. Marcina P. M.
Piąt. św. Dydaka W.
Sob. św. Jukunda B.
Niedz. św. Stanisława K.
Pon. św. Edmunda B.
Wt. św. Grzegorza Cuł.

Wschód słońca: godz. 7 m. 16
Zachód słońca: godz. 4 m. 12
Dług. dnia: godz. 8 m. 58

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Frzejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sreда, dnia 11 listopada 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz jedwój. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Żądajcie

KONIAK SZUSTOWA

wszędzie.

1913 22

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że na posiedzeniu urzędowym rady familijnej, odbytej w dniu (24 października) 6 listopada r. b. pod przewodnictwem sędziego pokoju 9-go rewiru postanowiono, co następuje:

Wydany w miesiącu październiku przez panią Emmę Schmechel cyrkularz treści następującej:

„że pan Hugo Schmechel wystąpił z zarządu, oraz że pani Emma Schmechel udzieliła p. Adolfowi Gustawowi Holzschuber prokury kolektywnej i firmę sama „Emil Schmechel” podpisywać będzie—**unieważnić.**

Następnie: wobec tego, że pan Hugo Schmechel jako opiekun przydany z mocy samego prawa upoważniony jest dozorować czyny opiekunki i mieć pieczę nad zarządkiem majątku jedynej właścicielki Olgi Schmechel—postanowiono:

„Zarząd interesami firmy powierzyć

pani **Emmie Schmechel**

z panem **Juliuszem Rosnerem**

wspólnie”.

Na zasadzie powyższego wszelkie zobowiązania winny nosić oba podpisy i wtedy tylko posiadają moc prawną.

Z poważaniem

Emil Schmechel.

Kierownik firmy Juliusz Rosner.

2211

Fr. KULESZA

b. długoletni Koncertowy
stroiciel Konserwatorium
i Filharmonii w Moskwie,

posiadający odpowiedni dyplom i świadectwa,
osiadł na stałe w Łodzi.

Jako zawodowy specjalista, przyjmuję zamówienia
na strojenia i renowacje fortepianów i pianin.

Łódź, Przejazd № 13 m. 7. 2132 1

Rejent Aleksandrowicz

otworzył kancelaryę po rejencie Jonszerze,
Łódź, Ścieżnia 21. 22:6 8

Przegląd polityczny.

— 0 —

Łódź, 11 listopada.

— Poparcie moralne, jakie okazały Serbii Rosya i Anglia, podziałały pobudzająco na naród serbski i rozbudziły jego nadzieje. Tę samo stało się i w Czarnogórze, którego synowie porzucają wszelką pracę, gdziekolwiek daje im ona nawet obfity zarobek i spieszą do ojczyzny, aby stanąć w szeregach obrażonej idei wielko-serbskiej. Czy jednak ideał państwa południowo-słowiańskiego urzeczywistnią chorwaci, stojący kulturalnie o wiele wyżej od serbów ortodoksów, czy też tym ostatnim przypadnie to w udziale, jest to jeszcze zagadką na razie nie do rozwiązania. To jednak jest faktem nie podlegającym zaprzeczeniu, że w Słowiańszczyźnie południowej panuje obecnie ruch wielki, a napływające zmięta wiadomości nastrojone są na nutę wojenną. Na tle zaś tego ruchu występuje w coraz to wyraźniejszych kształtach przymierze zaczepno-odporne czterech państw: Turcji, Serbii, Czarnogórze i Bułgarii, skierowane przeciw Austro-Węgrom.

Byłoby to przymierze jaknajmniej przewidywane, nawet ze względu na bardzo niedaleką przeszłość, a jednak wnikańszy głębiej w sytuację na Wschodzie europejskim wytworzoną, najzupełniej uzasadnione.

Rozbór Turcji już się rozpoczął.

Od sultana Solimana nie czyniła już ona żadnych postępów; od pokoju w Karłowicach w r. 1699 zaczęła już tracić zdobycze. W wieku XVII uraciła najprzód odole i Kamieniec Podolski, następnie część Węgier, Sławonię, Chorwację i banat Temeszwarski, oraz Siedmiogród; w r. 1774 porty nad Czarnym morzem; po pokoju w Jasach w roku 1792 Krym i kraj między Bugiem a Dnieprem.

Na początku XIX wieku Turcja znalazła się już osłabioną zupełnie, niezdolną do państwowego życia, trapiącą przez bezwzględny despotyzm,

zatkany anarchią. Ostateczny jej upadek był już tylko kwestią czasu.

Z pod jarzma tureckiego zaczęły się uwalniać jeden po drugim ludy podbite, aż w końcu wszystkie prawie zostały wolnymi i tworzą niezależne państwa.

Pozostali jeszcze Macedonia, Albania, Armenia i Kreta, którym już niebawem słońce wolności zaswieci.

Ale ludom bałkańskim, wyzwolonym z pod jarzma tureckiego, ukazuje się coraz wyraźniej widmo nowego jarzma, o wiele cięższego, a co najmniej niebezpieczniejszego, które starto już na proch wiele ludów słowiańskich, tak, że i śladu nawet po nich nie pozostało.

Jarzmo to — to germanizm, którego nosobieniem w całej grozie są Niemcy, umiejące grać rolę przyjaciół, niosących pochodnię cywilizacji i światło kultury na czele pokojowego najprzód podboju, zanim na tąpi chwila, w której zrzuciwszy maskę, wystąpią jawnie w roli bezwzględnych i nieublaganych łepic eli wszystkich, co nie niemieckim duchem nie prześlaknięte. Odczuwają to instynktownie ludy bałkańskie, odczuwa i Turcja, zbudzona do nowego życia przez najdzieńszych swych synów.

Sprawa więc jest wspólna i wspólny wróg, którego przednią strażą jest niemiecka jeszcze po dziś dzień Austrya.

Przeciw niej zatem zagrożone zalewem fal germańskich łączą się dziś ludy bałkańskie z dawnym swym ciemiężycielem — Turcją, która wie o tem, że kwestya jej „być lub nie być nad Bosphorem” jeszcze nie rozwiązana, bo mocarstwa walczą między sobą o Bosfor o panowanie nad Konstantynopolem i Azją Mniejszą, gdzie Niemcy Wilhelma II w ostatnich czasach despotyzmu sultanów w drodze pokojowych zabiegów i przyjacielskich umizgów przeważny wpływ zdobyły.

Rosya stała już u bram Konstantynopola, lecz powstrzymała ją i zawróciła stamtąd Europa, a raczej ściślej mówiąc Niemcy, tradycyjny jej przyjaciel, tylko nie tam, gdzie istotnie o jej dobro idzie. Anglia wzięła Egipt i Cypr prawem mocniejszego i nie odda ich, bo stanowią podstawę jej panowania na oceanach i podstawę straży u bram Bosphoru.

Austrya zagarnęła B. Słonię i Hercegowinę i wcieliła je do swego wielojęzycznego państwa, które zamienione na federację ludów z przewagą żywiołu słowiańskiego może stać się groźną potęgą ale dopiero wówczas, gdy zamiast trójbarwnego sztandaru wszechniemieckiego, wywiesi ja-

wnie i szersze trójbarwny sztandar słowiański, ku czemu jeszcze bardzo daleko. Niemcy tymczasem prą na wschód do Azji Mniejszej i Syberji, gdzie z konieczności spotkają się z Anglią.

Na razie zatem poczwórne przymierze państw bałkańskich z Turcją, korzystając choćby tylko z moralnego poparcia Anglii, Francji i Rosji, może zwycięsko przeciwstawić czoło Austro-Węgrom, przyczem Turcja uratuje resztki swego bytu.

Czy na długo — to inna rzecz?

W Turcji bowiem istnieją obecnie trzy kwestye: macedońska, na razie zażegnana, która jednakże niezadługo z nową siłą wybuchnie; ormiańska, wskutek podziału Armenii pomiędzy trzy państwa, wielce zaogniona i wreszcie młodoturcka, w tej chwili dla Turcji najżywniejsza. Walka między starą a młodą Turcją bynajmniej nie została jeszcze rozegrana stanowczo, a wszelkie nowe straty terytorjalne mogą szale zwycięstwą przechylić na stronę reakcji. Jedynie ocalenie od zaboru tych terytorjów państwa otomańskiego, które są jeszcze jego faktycznymi posiadłościami, może ocalić i utrwalić na czas dłuższy panowanie młodoturków i tryumf systemu ich rządów — a dalej będzie co Bóg da.

Wojna pomiędzy Bułgarią a Turcją, grożąca poważnie tak jeszcze niedawno światu, teraz jest już niemożliwą. Nikt w Bułgarii nie myśli o niej, a coraz bardziej utrwala się w opinii bułgarskiej przekonanie, że jedynym jej wynikiem byłoby zniszczenie obu stron na korzyść Niemiec, nic więcej. Utrwalenie się wpływów austro-węgierskich na Bałkanach byłoby więcej szkodliwym dla Bułgarii, niż nawet zwycięstwo nad Turcją, z którego korzyści wyciągnęłyby jej nie dało.

Tymczasem przymierze z Turcją po uporaniu się z trudnościami, które przeszkadzały dziś jeszcze dobremu porozumieniu, ale nie są niemożliwe do wyrównania. Bułgaria będzie o wiele swobodniejsza niż w sojuszu z Austrią, potrzebnym narazie, gdy szło o ogłoszenie Królestwa Bułgarskiego, niepodległego, ale niebezpiecznym w dalszym jego rozwoju.

Serbia i Czarnogóra, zwłaszcza wobec rozbudzonego wśród chorwatów ruchu, którego wykładnikiem był hold, złożony cesarzowi Franciszkowi Józefowi, w podziękowaniu za aneksję krajów okupowanych i tworzenie legionów chorwackich do walki z serbami, — pojmują dobrze, że sami nie obronią idei wielkoserbkiej, nawet przy moralnem tylko poparciu przez Anglię i Rosję, i chętnie wyciągają dłoń sprzymierzeńczą do wroga, z którym przez tyle wieków krwa-

we toczyły boje, bo wróg ten dziś już bezsilny, szkodzić ich idei nie może.

Do tego poczwórnego przymierza przyłączy się niewątpliwie i Rumunia, o ile urzeczywistnieniem zostanie, bo i dla niej wzmocnienie się Austrii na Bałkanach wysoce jest niebezpiecznem.

Rozpaczliwe położenie Serbji i Czarnogóry, wobec podnieconych ich nadziei, na urzeczywistnienie ideału, do którego dążą, mogą państwa te popchnąć do kroków rozpaczliwych skoro się przekonają, że nie na konferencyę morarstw liczyć nie mogą. Nastrój wojenny serbów i czarnogórców ostudziłyby mogły jedynie przez wpływ swój państwa europejskie, ale dotychczas jedna tylko Francja pracuje szczerze nad uspokojeniem, czyniąc nadzwyczajne wysiłki, dla powstrzymania ruchu wojennego na Bałkanach i przekonania serbów, że fakt aneksji przez Austro Węgry krajów okupowanych nie sprzeciwia się interesom ich, oraz innych ludów słowiańskich.

S. J.

Prezydenci Stanów Zjednoczonych.

1789—93)	
1793—97)	Jerzy Waschington, federalista.
1797—1801	Jan Adams, federalista.
1801—05)	
1805—09)	Tomasz Jefferson, republikanin.
1809—13)	
1813—17)	Jakób Madihson, republikanin.
1817—21)	
1821—25)	Jakób Monroe, republikanin.
1825—29	Jan Quensi Adams, republikanin.
1829—33)	
1833—37)	Andrzej Jackson, demokrat.
1837—41	Marcin van Buren, demokrat.
1841	Wilhelm Henryk Harrisson, whig.
1841—45	Jan Taylor, wiceprezydent, po śmierci Harrissona pozostaje do kadencji.
1845—49	Jakób Polck, demokrat.
1849—50	Zacharyasz Taylor, whig.
1850—53	Miljard Fillmor, whig.
1853—57	Franklin Piers, demokrat.
1857—61	Jakób Buchanan, demokrat.
1861—65)	
1865	Abraham Lincoln, republikanin.
1865—69	Andrzej Johnson (wice-prez. do końca kadencji).

1869—77	Ulisses Grant, republikanin.
1877—81	Rutherford Chais, republikanin.
1881—82	Jakób Garfield, republikanin.
1882—85	Chester Artur (wice-prez. do końca kadencji).
1885—89)	
1893—97)	Grover Cleaveland, demokrat.
1899—93	Benjamin Harrison, republikanin.
1897—1901)	
1901	Wilhelm Mac Kinley, republikanin.
1901—05)	Teodor Roosevelt, republikanin.
1905—09)	Wilhelm Taft kończyć będzie kadencyę za poprzedniego.

Kadencya trwa cztery lata.

„GANZ GLEICH“.

Pisma poznańskie podają znowu do wiadomości publicznej charakterystyczną próbę tolerancyi pruskiej:

„Dwóch dorożkarzy polskich, jadących z dworca do miasta, spotkało na ul. św. Marcina księdza, który szedł do chorego z wjatykiem. Jako katolicy uchyliłi obaj czapki, co spostrzegł znajdujący się w pobliżu policyjant i zapisał obu do kary, za wykroczenia przeciw regulaminowi policyjnemu, który dorożkarzowi zabrania zdejmować czapki.

Obaj dorożkarze udali się natychmiast ze skargą do komisarza, mającego nadzór nad ruchem komunikacyjnym w Poznaniu. Pan komisarz atoli nie tylko nie zgnął postępowania policyjanta, lecz przyznał mu zupełną słuszność, wydając, że dorożkarzom nie wolno uchylić czapki przed nikim, „nawet przed samym prezydentem“. Na to dictum acerbom oświadczyli obaj „winowajcy“, że nie pokłonili się księdzu, lecz wjatykowi. Ale pruski komisarz krzyknął:

„Ganz gleich!“ (wszystko jedno) — i odwrócił się tyłem do biednych dorożkarzów.

Za pokłon, oddany Panu Bogu, płaci się karę w Poznaniu“.

NIEME WIECE.

O niemych wiecach pisze „Frankfurter Ztg.“: „Donosiliśmy niedawno o polskich niemych wiecach w nadwiślańskim obwodzie przemysłowym, na których obchodzone w ten sposób paragraf językowy, że wogóle nie mówiono na nich, ale rozdawano jedynie drukowane wykłady, naturalnie

53)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłomacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 246.)

Jurgis, jak dziecko, trzymał się przewodnika. Przechodzili przez salę, gdzie znajdował się piec Bessemera, olbrzymi budynek, podobny do teatru. Jurgis stał na balkonie, a przed sobą, jak na scenie, widział trzech olbrzymów, pracujących przy olbrzymich kablach, pełnych oślepijąco białego, gotującego się płynu. Płynny ogień wyskakiwał, rozlewał się, a ludzie stali obojętni.

Naraz ze strasznyim świstem nadbiegł wagon, pełen materiału, który przesypało do ogromnego kotła, za nim przybiegł drugi; teraz z kotła wybuchł ze strasznyim sykiem słup płomieni, iskry sypały się naokół, zakrywając wszystko.

Jurgis zakrył sobie oczy, cofając się; myślał, że miała miejsce eksplozja. Po przez palce spoglądał na to dziwne zjawisko. Buchający słup ognisty był biały, oślepijąco biały, lecz na nim zjawiały się kolorowe tęcze, światła czerwone, niebieskie i złote.

Po jakimś czasie wszystko się uspokoiło a Jurgis z radością spostrzegł, że nikt nie był porażony.

Szli teraz przez olbrzymie sale, gdzie stał bita była i gięła się jak miękki ser. Olbrzymie maszyny, olbrzymie młoty, olbrzymie koła — zdawało się, że jest się w środku ziemi, patrzy się na olbrzymie maszyny świat w ruch puszczające.

W oddziale wykończania szyn znalazł Jurgis zajęcie.

Dwie godziny czasu potrzebował na przybycie do fabryk, kosztowało go to 2 dolary 20 centów tygodniowo, postanowił więc urządzać się taniej. Zabrał swą pościel, w polskim zajęciu znalazł pomieszczenie na podłodze za 10 centów na noc, jadł w restauracji i co sobota zabierając swą pościel, wracał do domu. Elżbieta nie była zadowolona z tego urządzenia, bała się, że Jurgis odzwyczai się od domu, od syna, ale na razie nie było innego wyjścia.

Jurgis po tygodniu z przestachu i podziwu przeszedł do zupełnej obojętności. Działo się tak z wszystkimi robotnikami; nie pomni na niebezpieczeństwa, jakie im groziły, pracowali ze spokojem i obojętnością. Nie mieli najmniejszego zainteresowania w wykonywanej pracy, wiedzieli tyle tylko, że płaceni są od godziny i że jeżeli miód będą jaki wypadek, wyrzuceni zostaną z fabryki.

W cztery dni po wstąpieniu do fabryki, Jurgis widział, jak jeden robotnik potknął się i miał nogę zmiądzoną przez nadbiegający pociąg. Innym razem obecny był przy gorszym wypadku. Z całego rzędu murowanych pieców przez żelazne kraty wyskakiwały całe snopy iskiei, ludzie pracujący tam nosili niebieskie okulary. Jurgis, przechodząc, widział dwóch robotników strasznie poparzonych, nachylił się, aby im pomóc i otrzymał za to silne oparzenie na prawej ręce. Obandażowano mu rękę, lecz nikt mu nawet nie podziękował, a przez 10 dni nie mógł pracować i nie dostał zapłaty.

Jurgis poszedł do domu i leżąc zabawiał się z Anastazym, który był sam w domu. Elżbieta znalazła zajęcie mycia podłóg, a Józef waleśał się po ulicy.

Anastazy miał teraz półtora roku, zaczynał

mówić i rozwijał się tak szybko, że ojciec rozpliywał się nad nim z radości. Jurgis cieszył się, że to chłopak, że jest silny, że jak stary, zuch, wszystko przeniósł, wszystko przetrwał i ma siły do walki. Tem lepiej, zanim się wybije, zwalczyć musi niejedno.

Jurgis miał zwyczaj kupować w niedzielę olbrzymią gazetę za 5 centów. Cze o tam nie było w tej gazecie: wiadomości z całego świata, ciekawe wypadki, nadzwyczajne historie. A najbardziej były ilustracje. Anastazy przepadał za temi obrazkami, a ojciec musiał je tłumaczyć i nieraz kilkakrotnie opowiadać ich znaczenie.

Gdy ręka Jurgisa wyzdrowiała, powrócił do pracy. Było to w kwietniu, zimna ustąpiła deszczom miejsca, a niebrukowana ulica przed domem Anieli zamieniła się w kanał.

Jurgis musiał dobrze uważać, wracając do domu, bo można się było utopić w tych kałużach, lecz nie sobie z tego nie robił. Zaczynał znów mieć trochę nadziei i robić projekty. Marya znalazła znów zajęcie, mogli trochę oszczędzać, na zimę da się urządzać trochę lepiej i postać dzieci do szkoły; tak przyszłość malowała się w weselszych barwach.

Aż tu jednej soboty, wracając do domu pełen radości, że ma 36 godzin swobody przed sobą spostrzegł tłum przed mieszkaniem Anieli. Serce mu zamarło ze strachu. Biegł, co sił starczył!

- Co się stało?
- Aniela poshwycoła go za ramię.
- Nie wchódź tam!
- Co się stało?
- Anastazy umarł!

(d. c. n.)

w języku polskim. Prokurator zamierza wystąpić obecnie przeciw urządzającym to wieca na mocy § 12 ustawy o stowarzyszeniach, twierdząc, że nawet piśmienne używanie języka niemieckiego na zebraniach politycznych jest zakazaniem. Zdaniem naszym, próba ta nie uda się prokuratorowi. Nie podlega najmniejszej wątpliwości, że przy układaniu paragrafu językowego jedynie używanie języka w przemówieniach miało na myśli, bo nikt nie mógł przypuszczać, aby na zebraniu publicznym zamiast wysłuchania mowy, miał ktoś dostać w ręce druk do czytania; na to nie potrzeba przecież zebrań, bo drukowane mowy można rozesłać po domach i żadnej nie podlegają kontroli. Z tego więc względu zupełnie jest niepojętem, że z powodu rozdawania takich druków bo o nic innego nie chodzi — chce prokurator zastosowywać paragraf językowy; przecież to zupełnie jedno i to samo, czy rozdawanie odbywa się od domu do domu, czy też na zgromadzeniu.

W § 12 ustawy o stowarzyszeniach brzmi odnośny ustęp, jak następuje: „Obrady na publicznych zebraniach prowadzone być muszą w języku niemieckim”. Wedle dosłownego brzmienia miano na myśli tylko rozprawy ustne, bo w paragrafie tym powiedziano pomiędzy innymi, że zarówno kierownik obrad, jak i mówcy po niemiecku przemawiać mają. Jeżeli nie przemawiano wogóle to paragrafu tego zastosować nie można. Że inne zrozumienie nie jest możliwym, wynika z uzasadnienia ustawy o stowarzyszeniach, w którym pomiędzy innymi powiedziano: „Jako pierwszą zasadę uregulowania kwestyi językowej należy ustanowić, aby każdy niemiec, przemawiający w obrębie cesarstwa Niemieckiego na zebraniach publicznych do współobywateli, umiał po niemiecku”. A więc wyraźnie miano na myśli przemówienia, a nie drukowane mowy i inaczej nie da się tego wytłómaczyć; w przeciwnym razie musiałoby być wogóle na zgromadzeniach publicznych zakazanie rozdawania druków niemieckich. Nikt czegoś podobnego usprawiedliwić nie może.

Sąd wojenny w Łodzi.

Wczorajsze rozprawy czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego w sprawie 4-ch oskarżonych: Botkego, Wintera, Rufenacha i Feliksa Wolskiego — o bicie pretami żelaznymi i znęcanie nad robotnikami: Olesińskim, Mikołajczykiem, Kwiatkowskim i Nawrockim — trwały do godz. 7 wieczorem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i odebraniu przysięgi od wezwanych siedmiu świadków, sąd o godz. 2 po poł. zarządził przerwę półtorogodzinną.

Przesłuchanie świadków trwało do godziny 6 wieczorem, poczem zabrał głos towarzysz prokuratora wojennego, kapitan Kuleszow, oraz obrońcy oskarżonych, adwokaci przysięgli: Piotr Engelhardt, Piotr Kohn i Michał Kohn.

Po przemówieniach i replice, sąd udał się na naradę.

O godz. 7 min. 15 sąd wyniósł wyrok, mocą którego mieszczan Roberta Botke, Jana syna Marccelego Wintera, Teodora syna Filipa Rufenacha, oraz włóścianina Feliksa syna Jana Wolskiego — uznając za winnych zadawania, po wzajemnej znowie, razów pretami żelaznymi i t. p., oraz znęcania, co groziło osobom, poddawany katu szom, śmiercią, skutkiem czego jeden z bitych, Walenty Nawrocki, zakończył pod razami życie, — sąd na zasadzie §§ 1486, 2 części 1490 §§ 13 i 119 Ustawy kar głównych i poprawczych, oraz punktu 3 §§ 910, 1128 i 1155 ks. XXIV Zbiór postanowień wojennych z roku 1869 wydanie 3, postanowił: **wszystkich oskarżonych, po pozabawieniu praw i przywitajów, skazać Feliksa Wolskiego Roberta Botke na 10 lat ciężkich robót, zaś Teodora Rufenacha i Jana Wintera na 8 lat ciężkich robót.**

Wyrok w ostatecznej formie wraz z motywami został odczytany skazanym o godzinie 8 wieczorem.

Najwyżej zezwolono na zwrot miejscowej ludności katolickiej kościoła w Kłemieszewicach i kaplicy w Małych Dolcach. Kłemieszewice — wieś w zachodniej stronie powiatu borysowskiego (gub. Mińska) zamieszkałej przez ludność katolicką. Kościół parafialny z drzewa

fundacyi Mackiewiczów wystawiony w roku 1675. Małe Dołce — wieś w północnej stronie tego samego powiatu, w gminie berezyńskiej. Istniała tam stara kaplica, która dawniej stanowiła filię parafii katolickiej w Berezyńcu.

Ministerium rolnictwa — jak donosi „Kraj” — opracowało wniosek ustawodawczy w sprawie se witutów Królestwa Polskiego, Kraju Zachodniego i Kraju Nadbaltyckiego. Wniosek będzie przesłany Dumie i ma na celu położenie kresu ciągłym gwałtom ustawy pod pozorem korzystania z serwitutów.

Z więzienia „Kresty” w Petersburgu wypuszczono za kaucją 5,000 rb. studenta politechniki petersburskiej, Uthofa, syna pomocnika generał-gubernatora warszawskiego, oskarżonego o należenie do organizacji wojennej partii socjalno-demokratycznej.

Od dnia 14-go b. m. zaczną obowiązywać względem skazanców na roboty ciężkie nowe przepisy co do ich korespondencji i co do widywania się z osobami ich odwiedzającymi.

Przepisy te, wydane przez główny zarząd więzienny, ograniczają dotychczasowe prawa skazanców w pomienionym względzie. Dotychczas wolno im było wysyłać co miesiąc po dwa listy, przy czem nie było żadnych ograniczeń co do osób, dla których listy te były przeznaczone. Natomiast nowe przepisy liczbę listów, które wolno wysyłać więźniom, skazanym na ciężkie roboty, redukuje do jednego na miesiąc i nadomiar zastrzegają, że listy te mogą być wysyłane li tylko do małżonki, do rodziców do rodzeństwa i dziadków, albo wnuków; do wszystkich zaś dalszych krewnych, a tembardziej do osób, nie związanych węzłem pokrewieństwa, skazanci wcale odtąd pisywać nie mogą.

Takież same ograniczenie wprowadzają nowe przepisy i co do odwiedzania skazanców. Dotychczas wolno im było widywać się z krewnymi po dwa razy miesięcznie, a za każdym razem mogli ich odwiedzać łącznie po dwie i trzy osoby. Nowe zaś przepisy pozwalają tylko na jedne odwiedziny w ciągu miesiąca i tylko z jedną osobą, należącą do wymienionych powyżej najbliższych członków rodziny.

Przy głównej radzie Związku narodu rosyjskiego, za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych, otwarte będzie „Muzeum patriotyczne”. W muzeum tem będą zgromadzone portrety wszystkich najwybitniejszych działaczy Związku narodowe flagi rosyjskie, sztandary itp.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE DZIS Spitosława. Jutro Witolda.

TEATR POLSKI. Dziś „Młynarz i jego córka”, sztuka ludowa w 5 aktach Ernesta Raupacha, po cenach zniżonych. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

— Jutro „Ożenek”, komedia w 2 aktach Gogola i „Oświadczyń”, kom w 1 akcie Czechowa. Początek o godz 8 min. 10 wieczorem.

KRONIKA.

(h) Przepisy obowiązujące dla piekarni i cukierni oraz sklepów do sprzedaży pieczywa i ciasta, opracowane przez rząd gubernialny piotrkowski, w poniedziałek uprawomocniły się.

Stosownie do tych przepisów ostateczny termin uporządkowania piekarni do wypieku chleba i bułek, oraz wyrobów cukierniczych upływa dnia 14 lipca 1909 r.

Co zaś do sklepów sprzedaży pieczywa i ciast przepisy te obowiązują z chwilą ich ogłoszenia w „Gubernialnych Wiadomościach”.

Pomędzy innymi powiedziano jest, że pozwolenie na otwarcie piekarni, jak również i określenie, czy już istniejące piekarnie odpowiadają wymaganiom przepisów obowiązujących, wydawac będzie magistrat łódzki.

Zgromadzenie mistrzów piekarskich, po bliższym zbadaniu sprawy, przyszło do wniosku, że do tego czasu nie można będzie wypełnić wymagań przepisów i dla tego proszą o przedłużenie terminu do 14 lipca 1910 r.

(a) W sprawie obcypoddanych. Dotychczas praktykował się zwyczaj, że obcypoddany biuro gubernatora piotrkowskiego do czasu wyjednaną u władz zagranicznych paszportu, wydawał czasowe świadectwa na przemieszkwanie (tak zw.

„Widy na żitielstwo”) na podstawie jakiegokolwiek dowodu.

Obcypoddani przez szereg lat otrzymywali corocznie nowe „Widy” na zasadzie starych, jakie składano w rządzie gubernialnym, nie troszcząc się o paszporty.

Oecnie kancelarya gubernatora piotrkowskiego wydała okólnik, dotyczący ścisłego przestrzegania przepisów o paszportach.

W myśl tego rozporządzenia wszystkim obcypoddanym obecnie odmówiono wydaną nowych świadectw na przemieszkwanie w obrębie gubernii piotrkowskiej do czasu przedstawienia w kancelaryi gubernatora paszportu, albo też zaświadczenia odosobnego konsula, że dany mieszkaniec jest istotnie poddanym zagranicznym tego lub owego państwa.

(b) Z f. b. yk. Przed dwoma tygodniami zarząd fabryki wstążek jedwabnych O Epszteina przy ul. Wólczańskiej № 120, zawiad m i swoich robotników, że obniża płacę zarobkową o 15%. Wskutek tego 8 tkaczów, odrobiwszy 2 tygodnie, opuściło zajęcie.

— W fabryce Br Librach, która była nieczynną wskutek przeniesienia z lokalu przy ulicy Cegielińskiej № 96 do lokalu Kutnera przy ulicy Ludwiki pod № 28, wczoraj wznowiono czynności. W fabryce tej pracuje 56 robotników.

(a) Z komisji poborowej. Po trzydniowej przerwie, dzisiaj wznowione zostały czynności komisji poborowej powiatu łódzkiego, mianowicie przystąpiono do kwalifikowania popisowych z I go rewiru, który obejmuje gminy: Ridogoszcz, Brzązycza, Dzierżazna, Lucmierz, Nowosolna, Łagiewniki oraz Zgierz.

(a) W sprawie chederów. Wspominalismy niedawno, że przełożeni chederów łódzkich otrzymali okólnik dyrekcji naukowej w sprawie zaprowadzenia koniecznych reform, dotyczących szkolnictwa oraz lokali, w których odbywa się nauka. Otóż po naradach w tej sprawie, uchwalono del gować 4 przełożonych z pośród 153 chederów łódzkich do naczelnika dyrekcji naukowej w Piotrkowie z prośbą o przedłużenie zastrzeżonego w okólniku terminu do wykonania żądanych reform, gdyż w ciągu dwóch tygodni właściciele chederów nie będą w możności załatwić projektowanych zmian, tembardziej, że wiążą ich z dotychczasowymi nauczycielami kontrakty; nadto niemi zliwem jest spełnianie prawidłowe obowiązków bez pomocy belfra. Dalej zaś przedstawia naczelnikowi dyrekcji naukowej obszerny w tej sprawie memoriał z motywami, usprawiedliwiającym ich prośbę.

(=) Dla dzieci. Dowiadujemy się o niezwykle ciekawem, jak na nasze stosunki łódzkie, i godnem naśladowania zjawisku. Oto członkowie cechu rzeźniczego na przedwstępnem zebraniu urządzili na rzecz sierot „Gniazda” łódzkiego urządzić „Wielki bar amerykański” przez trzy dni, t. j. 6, 7 i 8 grudnia r. b. w salach straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej.

Nowość tego rodzaju zabawy polega na tem, że za wpłacone wejście, wynoszące 35 kop., każdy otrzyma 7 marek po 5 kop., z prawem zjedzenia i wypicia za te marki co mu się spodoba, role zaś gospodyni przez całe trzy dni przy bufecie biorą na siebie żony i córki ofiarodawców tej zabawy, wraz z paniami z komitetu Towarzystwa opieki nad dziećmi „Gniazdo”.

Tej inowacji przyklaskujemy z największym uznaniem, świadczy ona bowiem o rozbudzeniu poczucia obowiązków społecznych w szerszych kołach ludności i wytwarza na tym gruncie łączność wszystkich wastw ku dobru ogólnemu.

W tem miejscu słuszność każe zaznaczyć wielkie uznanie dla Koła ogrodników, którzy pierwszy nakładem znacznych ofiar urządzili w roku bieżącym w tymże charakterze i na tenże cel wystawę kwiatową w pałacu Kunitzera.

O mającym się odbyć jeszcze ogólnem zebraniu cechu rzeźniczego dla potwierdzenia powyższego projektu, obmyślenia urozmaiceń zabawy i podziału pracy, nieomieszkamy podać szczegółowych, a tak interesujących informacji.

(a) Podatek miejskie. Od dnia 21 grudnia roku bieżącego magistrat łódzki rozpocznie pobieranie podatków od nieruchomości tutejszych. Termin do uregulowania należności, jak wskazują wręczane obywatelom awizacje, dano miesięczny, poczem przypadające sumy ściągane będą drogą egzekucyj.

Z CESARSTWA.

Awantura uliczna. O zajściu ulicznym w Petersburgu zamieściliśmy już wiadomość telegraficzną. Szczegóły zamieszczamy poniżej: Wczoraj, o godzinie 7-ej, przy zbiegu Newskiego prospektu i ul. Nadieżdńskiej zaszedł następujący wypadek. Kornet Kowalenski i jego brat kamerpaż jechali we własnym powozie i na skrócie spotkali się z samochodem. Spotkanie było o tyle niefortuune, że dyseł karety się złamał, motor zaś się przewrócił. Kornet K. zaczął wymyślać motorowemu, kiedy zaś stróż zagwizdał na alarm, p. K. wyjął szablę, grożąc nią każdemu, kto się będzie do sprawy wtrącał. Wówczas z tłumu wysunął się student instytutu górniczego, Sanin, przekładając p. K., że nie ma racji, na co ten wyjął rewolwer i przestrelił studentowi twarz na wylot.

Zebrał się ogromny tłum. Przybiegł niebawem stójkowy Chimiczew i usiłował rozbroić korneta, lecz w tej chwili jego brat odebrał stójkowemu rewolwer i postrzelił go w szyję. Nadbiegło jeszcze kilku stróżów, co wzdąć kornet strzelił do jednego z nich, lecz zamiast niego zranił ciężko w czoło własnego stangreta. Wówczas stróż zaczął uciekać, lecz kornet pobiegł za nim i postrzelił go w głowę. Tłum wzburzony poturbował mocno obu braci K., przybyły zaś na miejsce wypadku naczelnik miasta aresztował winowajców zajścia i odesłał ich do zarządu komendantury.

Sprawa ta wywołała sensację. Automobil należał do naczelnika żandarmeryi Herszelmana, palaczem był żandarm. Kowalenski jest synem b. prokuratora w Warszawie, obecnie senatora.

TELEGRAMY.

Budapeszt, 10 listopada (P.) Pomimo zakazu policji, socjaliści urządzili wczoraj manifestację uliczną dla zaprotestowania przeciwko projektowi reformy wyborczej. Podczas starcia z policją kilka osób zraniono, 24 aresztowano.

Berlin, 10 listopada (P.) Zastępca sekretarza stanu Kiderlen Waechter i ambasador francuski Cambon podpisali w ministerjum spraw zagranicznych następującą umowę: „Rządy niemiecki i francuski wyrażają ubolewanie z powodu zajść w Casablance w d. 25 ym września, które zmusiły podwładne organa do przykrych aktów gwałtu. Rządy postanawiają odlat całość tej sprawy sądowi polubownemu. Każdy z obu rządów, po wzajemnym porozumieniu, obowiązuje się wyrazić ubolewanie z powodu zachowania się tych organów, zgodnie z wyrokiem, który wyda sędzia polubowny w sprawach tak faktu, jak i prawa.“

Londyn, 10 listopada (P.) W izbie gmin Roterford pytał Greya: czy w interesie porozumienia angielsko rosyjskiego nie uznaje za pożądane poruszenia sprawy, aby rządy właściwe odwołały swoich poddanych ze służby perskiej? Grey odpowiedział odmownie, przyrzec oświadczył, że poruszenie tej sprawy nie byłoby pożądane.

Londyn, 10 listopada (P.) Podczas obiadu, wydanego na cześć nowego lorda mera Londynu, prezes gabinetu angielskiego, Asquith, wygłosił obszerną mowę polityczną, w której oświadczył, między innymi, co następuje:

„Po mowie, wygłoszonej w roku zeszłym przez Campbella Bannermana, staliśmy się świadkami czasów niespokojnych; dobrobyt zmniejszył się, sytuację przynębiającą wzmogły warunki niezwykłe. Kłopoty na rynku pieniężnym, wywołane przez popłoch w Stanach Zjednoczonych jesieni ubiegłej, oraz przesilenie przemysłowe, zaciemniają widnokrąg polityczny. Jestem jednak tyle optymistą, że twierdzą, iż w razie utrzymania pokoju powszechnego nie długo czekać będziemy na rekację pod tym względem.“

Od kilku tygodni uwagę Europy zwracają zajścia na bliskim Wschodzie. Jesteśmy świadkami jedynej w swoim rodzaju rewolucji w państwie tureckim. Rad jestem że wśród gości tu zaproszonych znajduje się poseł turecki. Jestem przekonany, że wyrażam uczucia nie tylko osób tu obecnych, lecz całego narodu angielskiego, jeżeli oświadczam, iż sprzyjamy rodom jego w sprawie utrwalenia swobód konstytucyjnych w cesarstwie ottomańskim.

Co się tyczy Bośni i Hercegowiny, obstajemy przy zdaniu mocarstw, wyrażonem podczas konferencji z 1871 r., że traktaty międzynarodowe nie mogą ulec zmianie bez zgody na to mocarstw zainteresowanych. Jeżeli więc zmiany w traktacie berlińskim mają być prawomocne, to muszą otrzymać sankcję mocarstw, a w tej liczbie i Turcyi. Gdyby jednak Austro-Węgry i Bułgaria doszły do porozumienia bezpośrednio z Turcyą, to droga ku zgodzie powszechnej byłaby znacznie ułatwiona.

Oświadczam też z wielkim zadowoleniem, że rokowania z ministrem Izwołskim udowodniły bliskość punktów widzenia Rosji i Anglii na kwestję wschodnią. Najszczęśliwszym wynikiem porozumienia z Rosyą była właśnie możność rozmówienia się szczerze i współczująco w sprawie tak nagłego przesilenia. Znajdujemy się również w porozumieniu zupełnym z Francją, byliśmy jednak również szczerzy w stosunkach z Niemcami i Włochami, związanymi przymierzem z Austro-Węgrami, zajęłszy bowiem stanowisko zupełnie bezinteresowne: niczego nie żądamy dla siebie, pragniemy tylko podtrzymać powagę prawa międzynarodowego w Europie, oraz sprawiedliwego traktowania Turcyi.

Poruzywszy następnie sprawę stosunku Niemiec do Anglii, Asquith oświadczył:

Minął już prawie rok od chwili, w której cesarz Wilhelm był gościem Anglii. Nie możemy zapomnieć zapewnień monarchy, że główną troskę jego stanowi utrzymanie pokoju w Europie i dobrych stosunków Anglii z Niemcami. Zapewnienie powyższe kierowało wszystkimi krokami naszymi w obecnych kłopotach polityki europejskiej. Jeżeli, jak przypuszczamy, inne mocarstwa zysują zamiary takie same, to chmury gromadzące się nad półwyspem Bałkańskim lub też w innych miejscach, rozproszą się bez burzy.

W końcu mówca zapewnił, że flota angielska znajduje się na wysokości zadania, które mogłoby przypaść jej w udziale.

Kraj — mówił — może być pewien, że nie zaniedbamy niczego, co mogłoby przyczynić się do utrzymania floty na wysokości wymaganej przez godność narodową. Gabinet tworzą się i ustępują, większości parlamentarnej rodzą się i mkną, niezmiernie jednak trwa w narodzie angielskim jedno przeświadczenie, a mianowicie, nie podlegające żadnym wątpliwościom przeswiadczenie konieczności utrzymania supremacji Anglii na morzach.

Pekin, 10 listopada (P.) Cesarzowa wdowa ciężko zachorowała.

Tabrys, 10 listopada (P.) Wczorajszego wieczoru trzech rewolucjonistów pijanych, rodem z Kaukazu, wtargnęło do domu tłumacza konsulat rosyjskiego, grożąc mu zabiciem. Tłumacz schronił się do konsulat rosyjskiego.

Urum, 10 listopada (P.) Gubernator wezwał do siebie przedstawicieli wszystkich warstw ludności i członków dawnego endżumenu na posiedzenie, na którym odwołując się do ich rozsądku, prosił o pomoc w celu stłumienia wrzenia rewolucyjnego i oświadczył, że w razie wznowienia zaburzeń, opuści miasto i pozostawi je własnemu losowi. Mowa gubernatora wywarła pewne wrażenie.

Kalkuta, 10 listopada (P.) Dzisiaj w nocy zastrzelono inspektora policji, krajowca, znanego ze swej walki z anarchistami. Zabójca umknął.

D Z I E N N E.

Berlin, 10 listopada (P.) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego wszystkie miejsca na trybunie dla publiczności zajęte. Deputowani prawie w komplecie. Na ławach rządowych wszyscy ministrowie, z ks. Bülowem na czele. Rada Związkowa również w komplecie. Łoże dyplomatów przepelnione.

Pierwszy przemawia Basserman. Mowę Bassermana często przerywano oznakami zadowolenia prawie całego parlamentu.

Wimer popierał interpelację stronnactwa wolnomysłnych.

Singer popierał interpelację socjalnych demokratów. Za granicą — mówił Singer — wynurzenia „Daily Telegraphu“ przyjęto z drwinami. Większość parlamentu dźwiga część winy za to (większość protestuje). Mówić, że szerokie koła Niemiec są wrogo usposobione przeciw Anglii, znaczy tyle, co mówić wbrew oczywistości. Cesarz niejako błądzi w obłokach. Parlament powinien zaprowadzić inne porządki, wbrew życze-

(=) **Odczyt.** W czwartek, dnia 12-go b. m. o godzinie 7-ej i pół wieczorem w Domu ludowym (Widzewska 36) dr. Golec wygłosi pogadankę o temacie: „Hygienu skóry“.

(y) **Raut Koła panien.** Zapowiedziany na nadchodzącą sobotę wieczorem w lokalu Lutni raut Koła panien, na dochód szwalni dla dziewcząt, utrzymywanej przez Koło zapowiada się bardzo interesująco. Mnóstwem niespodzianek obdarzy los szczęśliwych uczestników rautu.

(a) **Na Pogotowie ratunkowe.** W myśl ostatniej uchwały komitetu dochodów niestających Pogotowia ratunkowego, postanowiono na rzecz tej instytucji urządzać w dniu 9-ym stycznia r. p. maskaradę w teatrze Wielkim Sellina.

(a) **Wypadek przy studni.** Dziś, o godzinie 11 i pół rano na dziedzińcu domu przy ul. Nowej nr. 40, robotnik pracujący przy reperatury studni, 56 letni Tomasz Stanięszczyk, uderzony został blokiem w głowę, skutkiem czego otrzymał ciężką ranę. Do rannego wzywano Pogotowie.

(a) **Podjeżrane zastabnięcie.** Dziś, o godz. 11 rano, w domu przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 35, tkacz fabryczny, Majer Brechman, powróciwszy z miasta, uczuł silny ból żołądka, tak iż wiał się z bólu. Do chorego wzywano pobliskiego lekarza oraz Pogotowie ratunkowe.

(a) **Systematyczna kradzież.** W fabryce Augusta Haetiga spóźniano systematyczną kradzież towaru, w ciągu kilku miesięcy zginęło towaru na przeszło 1000 rb. Wczoraj schwytano sprawcę tej kradzieży na gorącym uczynku. Jest nim robotnik Szwawster Ludwisiak.

(=) **Zgon kapłana.** W Ozorkowie zmarł 80-letni proboszcz tamtejszej parafii, ś. p. ks. Ignacy Wypyski. Zmarły kapłan urodził się dn. 21 grudnia 1836 r. Wstąpiwszy do stanu duchownego w Zgromadzeniu księży misjonarzy, święceńia kapłańskie otrzymał w r. 1862. Ostatnio objął parafię Ozorków w dekanacie łęczyckim, gdzie przez długie lata pracował dla dobra parafian i na niwie literackiej.

(=) **Z ruchu spółdzielczego.** Dnia 8 b. m., ks. M. Stefanski poświęcił nowo założoną tkalnię współdzielczą w Zgierzu przy ul. Zegrzańskiej (mury O. Gerlicza). Do spółki zapisało się 18 osób z kapitałem wpłaconym 5,400 rub. Do zarządu zostali powołani pp.: E. Wiczorek (starosta), Cielecki, Gerlicz, Dziamarski, Lewandowski i Żywiecki. Do tej pory nabyto 5 krosien kartowych na włócznie towary, oraz 2 maszyny pomocnicze; tkalnia na razie będzie zatrudniać 5 robotników-udziałowców.

(a) **Echa pożaru.** W uzupełnieniu podanej z ostatniej chwili wiadomości o pożarze w Kochanówce pod Łodzią, nadmieniamy, że ogień powstał w jednym z pawilonów od zapalenia się sadzy. Dzięki natychmiastowemu ratunkowi domowników, ogień wkrótce stłumiono, przed przybyciem I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Victoria ujrzymy po raz pierwszy utwory dwóch wielkich pisarzy rosyjskich. Tryskający życiem i humorem „Ożenek“ Gogola, ukazujący się po raz pierwszy na polskiej scenie, oraz głęboki a smaczny jednoaktowy żart sceniczny „Oświadczyń“ — Czechowa.

Wyborne te komedye, z których „Ożenek“ nie grany był dotychczas nigdzie wogóle po polsku a „Oświadczyń“ ukazał się po raz pierwszy na polskiej scenie w Łodzi.

Z WARSZAWY.

* **Przyjazd księcia perskiego.**

Wczoraj o godzinie 12-ej min. 40 po poł., pociągami kijowskim przybył do Warszawy rodzony brat szacha perskiego, książę Salar ed-Douleh, i zatrzymał się w hotelu Bristolu. Przyjazd księcia był zupełnie niespodziewany. Książę jedzie wprost z Teheranu przez Baku, Rostów nad Donem i w Warszawie dopiero zatrzymał się na dłuższy wypoczynek. Podróż ta jest połączona z misją dyplomatyczną do dworów europejskich.

K. WOLSKI
Konstantynowska № 8

poleca Sz. Klienteli wyborowe Wina: Węgierskie, Francuskie, Burgundzkie, Szamoańskie różnych marek, Hiszpańskie, Włoskie, Krymskie, Kaukaskie, oraz Konjaki i Likjery krajowe i zagraniczne a także towary kolonialne i Delikatesy tylko w wyborowych gatunkach.

Polecając się łaskawym względom Sz. Klienteli pozostają z głębokim szacunkiem
K. Wolski.

2195-d-1
CENY NIZKIE.

CACAO
Holenderskie
KWATTA
(BREDA-HOLLANDIA)
Dostac można wszędzie

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej
niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódz-Fabr w dn. 16-ym listopada now. st. 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. październiku 1908 roku za frachtami: Lipkany Pol. Z. 141 pigwa, I. Sznajderson; Tonnelnaja Wlk. 210 wino, Szwidkowska i towary nieprzyjęte przez odbiorców z przesyłek: Klejdany L. R. 4413 wata wełniana i z przesyłki Czyta Zabajk. 4865 różne kuchenne, stołowe i toaletowe naczynia, pościel, bielizna, ubranie męskie i damskie, futra i akta sądowe.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódz-Fabr. dnia 18-go listopada nowego stylu 1908 r. o godzinie 10 rano. 2217-1

Medal srebrny
na wystawie w Rostowie n-D. otrzymała
pralnia i farbiarnia
Jana Cebuli
Piotrkowska № 116
za artystyczne farbowanie materyi. 2197-1

Od czwartku 12 listopada do 10 grudnia
Wyprzedaż
Hurtowa i Detaliczna
za połowę ceny.

Damskie ubrania
i BLUZKI wełniane i półwełniane
ze składu **Ludwika Schmiedera i Syna**
Piotrkowska № 136
2210-3-1

Ustosunkowany i zamożny kupiec warszawski
przyjmie zastępstwo
lub komisowy skład poważnego artykułu. Łaskawe oferty uprasza się adresować pod „W. L.” do Centr. Biura Ogł. L. i E. Metz i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 130. 2192-2

Przedsiębiorstwo Budowlane
Cz. Chlebowski i S-ka
Łódź, ul. Wólczajska № 80.
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i cieślarskie z własnych lub dostarczonych materiałów.
Szkiecy i kosztorysy na żądanie 1877 104 11

10 rubli
dam na jakikolwiek cel dobroczynny, lub podymnej osobie, za wyszukanie odpowiedniego zajęcia. Władam polskim i rosyjskim, mam ładny charakter pisma. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” do dnia 22 listopada pod liter J K 2194

Poszukuję MOTORU
naftowego o sile 12-16 koni
Oferty szczytna pocztowa № 475 dla F B 2199-3-1

Zgubiono świadectwo zaliczeniowe № 78268 na sumę 127 rb 34 kop., należące do frachtu Łódz-Fabr Zerebkowo № 454 67 z dn. 13/II 1908 roku. Takowe jest nieważne i bezwartościowe. Uprasza się o odniesienie na ul. Podleśna 2. Goerert 22 4-3-1

Nagrody 25 rb.
Dnia 9 b m w przejeździe z ul. Pustej do Piotrkowskiej № 44 zagubiony został damski złoty zegarek emaljowany z agraftką. Uprasza się o odniesienie na ul. Piotrkowską № 199, do Szlosberga. 2198-3-1

Do wynajęcia od Nowego Roku
3 pokoje
z kuchnią
przy ul. Zielonej № 30. Wiadomość na miejscu u rzadcy. 2212

Drzewa nie trzeba!
Aparatem „Pyros” podalać możecie tyle pieców, ile zechcecie przez całą zimę, bez trudu. Nie porównywać z drugimi aparatami, które służą tylko na jeden raz. Aparat „Pyros” służy nam przez całą zimę. Dość w Łodzi: Pasaż Szuca 18 m. 16 u A. Szeftela. Tamże są poszukiwani sprzedawcy, którzy mogą łatwo 2 rb. dziennie zarobić. KAUCYA 2 RUBLE wymagana. 2207-4-1

Potrzebny Czeladnik krawiecki
na małe sztuki, oraz podręczny. Piotrkowska 261. 2213-3-1

Aleksemu Jareckiemu skradziono dnia 29 czerwca 4 weksle: 3 po 100 rb — dwa wystawione przez Mchał i jeden przez Marcina Kordyszów, oraz 1 na Antoniego Sypniewskiego 63 rb. Ostrzegam się, iż takowe są nieważne. 2 01 3-1

Drobne ogłoszenia
A.A.A.A.A.A. Biuro szewskiej, ulica Przejazd № 14 poleca: nauczycielki, nauczycieli z wyższym wykształceniem, z praktyką do różnych przedmiotów na lekcyje, oraz francuzki, niemiecki, bony z szyciem, gospodynie różnej narodowości z praktyką, ekspedientki i kasjerki. 5177 10-2

A! Potrzebni zaraz: Kasjerka magazynierka z kaucją, inkasnik z kaucją. Oferty „Dwoje” w „Rozwoju”. 5279 3-1

Beczki puste po winie. Wiozewska № 52 u Walickiego w bramie. 5 61-2-2

Billard kręgielkowy składany. może służyć za stół, sprzedam. Wiadomość w „Rozwoju”. 5289-3-2

Chłopiec 12 letni uczył z domu, na imię mu Stasio. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, proszę odprowadzić na ul. Drewnowska 51. stróż wskaze. 5270-1

Do sprzedania sklep spożywczy z m. oczarnia niedaleko Rynku Geyera, z powodu obciążenia posady na wsi. Wiadomość Piotrkowska № 03. skład w tontu 5286 2-1

Gramofony z płytami, masyżynę bębnową i pierścieńniową, mało używane, i maszynę Slingerza za 12 rubli sprzedam — bardzo tanio. Ulica Złota № 3 m. 52. 5230-3ss2

CYRK A. D. DEVIGNÉ
w gmachu „APOLLO”
W środę, 11 listopada 1908 r.
Wielkie nadzwyczajne Przedstawienie,
składające się z trzech części: Jazda dżokeja pana Rifonach. Występ kłownów pp. Albano i Prino. Jazda rafa woltażarki Mlle Enders. Występ kwintetu rodziny Góreckich
Po raz pierwszy interesujący balet „Toreador” z udziałem całego Corps de-Balletu
Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem.
ANONS: W sobotę — jedno, a w niedzielę 15 listopada dwa przedstawienia: 1) Początek o g 8 1/2, wiecz. 2209

Jest do sprzedania używany m. J. toniowy fortepian za 45 rb
Wiadomość: ul. Przejazd № 16, m. 4, pierwsze piętro 1745

Jest do sprzedania biurko dębowe, mało używane i biblioteka orzechowa wraz z cennym księgozbiorem. Wiadomość Wólczańska № 15, szkoła p. Grzybowskiej. 5 60-2-2

Kawiarnię lub piwiarnię z wyrobioną klientelą sprzedam zaraz. Wiadomość w „Rozwoju”. 5257-3-2

Kasę ogniotrwałą niedrogą kupię. Oferty z ceną proszę złożyć w „Rozwoju” pod „Kasa”. 5294-3-1

Mebel używany do sprzedania. Dzielna № 11 m. 7 od 3-jej do 7-jej 5752-3-2

Mieszkanie dla kawalerów — wspólne lub oddzielne, może być z całodziennym utrzymaniem odnajmę. Południowa 20, Piwiarnia 5258-3-2

Niedrogo przyjmuję haity, znaczki, szycie, bieliznę, rysunki monogramy. Potrzebne uczenie. Skwerowa № 20. 5744-3-3

Potrzebna przychojnina kubeta do usługi, Karola 18 m. 12, zamieszkała w pobliżu. Ewentualnie bezdziałnemu małżeństwu uczelnemu odstąpię kuchnię. Wiadomość od 7-8 wieczorem. 5254

Potrzebny subjekt fryzjerski, ul. Brzezińska № 42 5766 2-2

Pracownia sztucznych zębów. Pańska 75, Bolesław Juszczałowicz. 507-10-4

Pokój do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem. Kamenna 22 m 2. 5769-3-1

Potrzebna jest kompletnie zdolna staniczarka. Zgłaszać się mogą tylko zdolne. Piotrkowska № 23. Józefina 5271-1

Potrzebne są: prasowaczka do bielizny i chemizarka. Ulica Czełmiana 69. pralnia. 5775 2-1

Pianino nowe do sprzedania. Piotrkowska № 111, w pralni chemicznej. 5777-3-1

Poszukuję zdrowych, smacznych obiadów przy rodzinie, od Nawrot do Górnego Rynku. Oferty sig. S. W. do Administracji „Rozwoju”. 578-2-1

Potrzebna służąca z pensją od 15 rb. kwartalnie. Ul. Przejazd № 35 w restauracji 5283-1

Przybiła się sukca maszy zoltej. Odebrać można na Młynarskiej № 8 u Zająca 5289 3-1

Robię nowe maszyny kowalskie. Przyjmuję wszelką reperację. J. Fabiszewski, ulica Widzewska № 109 5255-4-2

Szkoła śpiewu, Maryi Wilkoszewskiej. Śpiew solowy, chóralny, deklamacja, fortepian. Dla uczącej się młodzieży lekcyje zbiorowe w niedziele. Widzewska 36 5235-4-2

Szynele szkoły handlowej, jeden na wacie, drugi jesienny, używany sprzedam z powodu wyrosnięcia. Juliusza 37 m. 11 od 2-jej do 6. 5282-3-1

Sprzedam palto zimowe, szkapłot i 2 garnitury używane. Zachodnia 44. pralnia. 5280-2-1

Stoż z doorem świadectwami zaraz zgłosić się może. Dzielna № 13, u gospodarza 5295 1

Slusarz, obznajmiony z robotami wodociagowymi, pompami i armaturą, może dostać stałe zajęcie. Wiadomość ul. Skwerowa № 15 m. 16. 5239-3-3

Uczeńca II klasy gimnazjum potrzebuje pomocy (francuski i niemiecki) wynagrodzenie 8 rb. miesięcznie. Oferty pod „F. N.” do „Rozwoju”. 5278-1

Zaginął paszport na imię Leonarda Kempkiego, wydany z gminy Burs 5750-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki B. Aina i Hurwicza na imię Wincentego Dorzeńskiego. 5242-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Waleryi Mirkiewicz, wydana z fab. Leonharda 5249

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisławy Rakowskiej, wydany z fabryki Lipszyca i Szolro. 5241-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Zielńskiego, wydany z fabryki Ferdynanda Paula. 524-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Zofii Glowackiej, wydana z fabryki S. Ihersteina 5245-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Góreckiego, wydana z fab. Wólczańskiego 5240

Zaginęła karta od paszportu, wydana z malarni Grossa na imię Józefa Winklera. 5247-2

Zaginęła karta od książek, wydana z fabryki Finkelhausera na imię Leona Sieradzkiego 521-3-2

Zaginął paszport na imię Konstantego Bartuzewskiego, wydany z gminy Chojny, powiatu łódzkiego. 5265-3-2

Zwolnił się sprzedawca i potrzebny zaraz do sprzed. mojej znakomitej musztardy Dogodne warunki. Ernest. Kamps. Piotrkowska 123 5254 3-2

Zaginął paszport na imię Jana Garczyńskiego, wydany z gminy Opołów 5753-3-2

Zaginął paszport na imię Konstancji Strzeleckiej, wydany z gminy Slesin, powiatu konińskiego. 5159-3-2

Zaginął paszport na imię Piotra Kuśmierza, wydany z gminy Grabica, pow. piotrkowskiego 5 64-2-2

Zaginął paszport, wydany z gm. Rzew, gub. piotrkowskiej, na imię Michała Nowickiego 5253-3-2

Zaginęły świadectwa: siedmioklasowe, wojskowe i inne papiery na imię Stefana Wawrzynkowskiego. Proszę o odwołanie do Adm. „Rozwoju” 526-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Wiktorji Mkołajczyk, wydany z fabryki Barczyńskiego. 5272-1

Zaginęła książeczka lekcyjna: cyjna na imię Stefana Wawrzynkowskiego, wydana z magistratu miasta Łodzi 5274-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Zezacza, wydany z fabryki Dieringa 5768-3-1

Zaginął paszport na imię Zofii Malec, wydany z gminy Grabica, pow. piotrkowskiego 5791-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Kamińskiego, wydany z gm. Jezew. 5 90-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stefana Plamińskiego, wydany z fabryki Frenki. 5287-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Magiel, wydany z fabryki Rozenbiata. 5283 3-1

Zaginęła książeczka lekcyjna: cyjna na imię Stanisława Stępczyńskiego, wydana z magistratu m. Łodzi 5285-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Tłochińskiego, wydany z fab. Heinza 5284 3-1

Życzę sobie poznać gruntownie wykwinną kuchnię A res sub „Kuchnia” w adm. „Rozwoju” 5293-2-1

Gwiazdkowa Wyprzedaż

rozpocznie się w dniu 9-ym listopada r. b. tak długo, o ile **Zapas** towarów wysortowanych a nagromadzonych w oddziałach **Hurtowych i Detalicznych** znajdować się będzie, poleca po cenach nadzwyczajnie niskich Szanownej Publiczności

Henryk Schwalbe

ul. Piotrkowska № 55

Rękawiczki skór. i ciepłe, **Pańczochy**, **Skarpetki**, **Trykoty**, **Bielizna** męska, **Bielizna** stołowa, **Firanki**, **Chustki** do nosa, **Parasole**, **Angielskie Kamizelki**, **Sztuczki** angielskie na kamizelki, **Szlafoki**, **Chustki** wełniane, **Paski kolorowe**, **Krawaty**, **Spinki**, **Dewizki** piękne, **Szpinki** do Krawatów, **Kamizelki** damskie i męskie włóczkowe z rękawami i bez, a także **Robótki** modne wyszywane lub tylko znaczone, bardzo odpowiednie **Artykuły**

tylko na podarki

Gwiazdkowe!!!

2168 3



NADZWYCZAJ TANIO!!!

Spódniczki kostyumowe

z modnego materiału od rb. 2.50.

Kostyumy damskie

z deseniowego materiału od rb. 10.50.

Palta damskie

z dobrego krajowego i zagranicznego materiału od rb. 19.50.

Bogaty wybór

krajowych i zagranicznych materiałów

na **Garderobę obstałunkową**

wzmiaran niedokładnie dopasowanej wykonywa się natychmiast drugą

u **EMILA SCHMECHLA**

Łódź, Piotrkowska 98.

1957r

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 7 grudnia nowego stylu 1908 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Ros drog żel., będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. maju i czerwcu 1908 roku za frachtami: Sierpuhow M. Kur. 29531 tkanina bawełniana, W. I. Małachowcowa Suke sorka I K. Kuźmierzowa, zaliczenie 213 rb. 21 kop; Sierpuchow M. Kur. 29530 tkanina bawełniana, W. I. Małachowcowa, Suke sorka I K. Kuźmierzowa, zalicz. 227 rb. 5 kop; Sierpuchow M. Kur. 29542 i 29541 resztki tkaniny bawełnianej, W. I. Małachowcowa Sukesorka I K. Kuźmierzowa, zaliczenia 313 rb. 90 kop. i 340 rb.; Mińsk M. Brz. 229 skrawki sukienne, Z. Rabinowicz; Stenden M. W. R. 25126 części maszyn surowcowe, Herberg; Lubnica M. W. R. 11804 towar wełniany, S. P. Stolarow dla M. Kanela, P. Kaufmana i S-ki; Głuchów M. K. W. 251 pończochy, Raskin od Lifszycy; Bransk M. K. W. 12780 towar wełniany Daszyczew dla S. S. Pniowera; Petersburg tow. Mik. 8475 celuloid mielony, Dom Handlowy J. Martensa, zaliczenie 37 rb. 80 kop.; Petersburg m. Pół Z. 119445 rzeczy domowe, Senator Neigard; Petersburg tow. Pół Z. 163621 konserwy obozowe, Ake. T-wo Gergard i Gej dla 37-go Piechot. Jekaterynb. pułku; Grodno Pół Z. 51627 towar perfumeryjny, M. M. So'in; Dźwińsk tow. Pół Z. 96524 wyroby rękodzielnicze, M. Hercyg, zaliczenie 65 k.; Dźwińsk tow. Pół Z. 95982 sukno, Hercyg i Syn, zaliczenie 65 kop.; Ryga tow. R. O. 147749 korki, A. Krygsmann, zaliczenie 10 rb.; Witebsk R. O. 61454 i 71450 towar wełniany, Sz. N. Szejnfinkel; Końsk Nad. 33846 gwoździe żelazne, Z. Berger, zaliczenie 24 rb.; Lublin Nad. 56871 towar wełniany, W. Kon, zaliczenie 52 kop.; Warszawa m. Nad. 265141 susarskie żelazne wyroby, B. Lubert, zaliczenie 385 rb.; Warszawa m. Nad. 261473 naczynia apteczne, Manachem; Warszawa m. Nad. 258618 wyroby cynkowe, Poznański zaliczenie 9 rb.; Osokorowka Jek. 4822 wyroby rękodzielnicze, A. Jewdokim-enkow dla I. L. Grosmana; Samara S. Zł. 43629 pończochy, Zarząd st. tow. Samara dla I. Rotensztajna; Pawlogród Pół 17307, filtr do piwa, Browar Domu Handl. Br. Łońskich dla G. O. Kina; Wojkowo S. W. 15341 maszyna do szycia, Kirejew; Tyflis tow. Zak. 1902 tkanina wełniana, A. I. Ter Stepanianc od Awetisowa dla G. B. Drabkina; Saratów m. R. U. 49150

towar sukieny, T-wo Wie i Beremowicz; Saratów m. R. U. 49189 wyroby rękodzielnicze wełniane, D. G. Isew; Raszewatka Wł. 4736 próbki rękodzielniczych wyrobów, J. Gersonowicz dla M. A. Zyndebanda; Kutais Zak. 1472 wyroby bawełniane, Eluaszwil od A. J. Elygulowa dla Br. Dobranickich; Równie P. Z. 32932 towar sukieny, G. Feldman dla A. Mansfelda; Warszawa W. 220463 cukier palony, U. Kutner, zaliczenie 16 rb. 40 kop.; Warszawa W. 219629 towar kolonialny, M. Rajski; Warszawa W. 219056 atrament, Br. Kadison, zaliczenie 10 rb. 27 kop.; Warszawa W. 2 8151 gilzy do papierosów, T. Kubatowicz, zaliczenie 52 rb. 60 k.; Warszawa W. 218097 rezerwoary żelazne lane i wyroby żelazne, A. Błódzowski, zaliczenie 192 rb. 80 kop.; Warszawa W. 217895 wyroby żelazne emalowane i krany mosiężne, K. Szule i Ska; Warszawa W. 214801 naczynia kuchenne emalowane żelazne, Roland, zaliczenie 16 rb. 67 kop.; Sosnowiec W. 51695 biel cynkowa, M. N. ufeld, zaliczenie 3 rb. 5 kop.; Platerowo Nad. 407 wyroby rękodzielnicze H. Sztensonson; Sarny P. Z. 1080 koszyk za ubiony w pasażerskim wagonie, Naczelnik stacji; Brzesó Centr. Nad. 7859 rzeczy domowe, Ławrenuk dla N. Łucyka; Lublin Nad. 4964 rzeczy domowe, Tekla Mularczykowna; Petersburg pas. Pół Z. 206975 książki drukowane, S. J. Kopelman, zaliczenie 33 rb. 5 kop.; Brzesó Centr. Nad. 7345 gilzy do papierosów i towar galanteryjny, W. Dzikowiecki, zaliczenie 66 rb. 27 kop.; Tiura-Tam Tasz. 4 wyroby rękodzielnicze, Iwanow dla L. Rubaszkina; Mińsk M. Brz. 4453 sukno cienkie, E. Wistin, zaliczenie 78 kop.; Warszawa W. posp. 60884 aparaty, M. Zbjewski, zaliczenie 153 rb. 50 kop.; Warszawa W. posp. 60276 książki drukowane, I. Ezier dla Sz. I. Lenkanca, zaliczenie 31 rb.; Warszawa W. posp. 56694 obicia papierowe, L. Taubenhaus dla M. Stiftera, zaliczenie 92 rb. 95 kop.; Warszawa W. posp. 56623 książki drukowane, S. Lewita; zaliczenie 28 rb. 48 kop.; Czebotowka Jek. 2616 towar wełniany, A. I. Golowski dla I. S. Kuremana, zaliczenie 32 rb.; Piotrków tow. W. W. Łódź miasto 13607 skrawki szmat bawełnianych, Kranc; Kijów I tow. P. Z. Łódź miasto 242883 skrawki sukienne, A. Dubinski.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 9 grudnia now. st. 1908 roku o godzinie 10 ej rano.

Ajfer, Mikołajewska 23.

Pracownia kuśnierska

sprzedają kołnierzy, mufek, czapek, nardaków na futrze, dziecnych garniturków z różnego futra i mitacy, oraz skórek i blamów. Obstałunki i reperacje wykonywują się **tanio**.

Ajfer, Mikołajewska 23. (mieszkanie Pasaż Mayera 11).

2189-3-2

Krawiec damski pierwszorzędny z Warszawy **KATOLIK** robi okrycia damskie i futra, kostyumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacrowa 31.** 1957r

SAGRADA BARBER

zalecany przez naukę lekarską jako najlepszy środek przeczyszczający i wzmacniający żołądek.

1955-183

Kto zechce odnajdź dwa pokoje albo jeden duży, w bardzo czystym domu, ale wyżej i go piętra, w centrum handlowym miast, młodemu, cichej i stałemu lokatorowi — niechaj przysła swój adres pod „Janeta”, Hot. Victoria. 2.9133

Zawiadomienie.

Z chwilą przeprowadzenia drogi żelaznej Warszawsko-Kaliskiej i tramwaju elektrycznego do Łodzi, miasto **Zgierz** zaczęło się rozwijać, co spowodowało konieczność wprowadzenia urządzeń miejskich, odpowiednich do wymagań kultury nowoczesnej.

Jedną z najpilniejszych potrzeb jest usunięcie ciemności z ulic, oświetlanych dotychczas bardzo skąpo za pomocą lamp naftowych. W celu zadośćuczynienia tej potrzebie, grono miejscowych obywateli i fabrykantów postanowiło założyć **zakład elektryczny**, który prócz oświetlania ulic miejskich, **dostarczać ma mieszkańcom siłę elektryczną do oświetlania i do poruszania maszyn.**

Założyciele elektrowni przyszli do wniosku, że na początek wystarczy motor o sile 200 koni. Zakład taki wymagałby kapitału Rb. 125,000 i suma ta została całkowicie pokryta przez przyszłych konsumentów, którzy zjednoczyli się, zakładając Towarzystwo Komandytowe pod firmą:

Zgierska elektrownia Borst i S-ka

Wkrótce okazało się, że zapotrzebowanie siły elektrycznej do poruszania zakładów przemysłowych, przeszło najśmielsze nawet oczekiwania: zapisy teraz już dosięgły tej normy, że instalacja musi być powiększona w dwójnasób.

Wskutek tego komitet elektrowni zmuszony jest przekształcić spółkę udziałową w **Towarzystwo Akcyjne z kapitałem zakładowym**

Rb. 250,000.

Kapitał ten podzielony będzie na 2,500 akcji po 100 rb., a ponieważ Spółka udziałowa rozporządza tylko kapitałem 125,000 rb., przeto na pozostałe 125,000 rb. w tych dniach ogłoszona zostanie **subskrypcja publiczna**

w Banku Handlowym w Łodzi.

Wychodząc z zasady, że chcąc osiągnąć zysk trwały i pewny, należy możliwie uprzystępnic ogółowi korzystanie z prądu, komitet ustanowił ceny bardzo niskie (za kilowat-godzinę do oświetlania 20 kop.) Pomimo tej taniości, po potrąceniu wszystkich kosztów eksploatacyjnych i amortyzacji, przewidywana jest jeszcze dywidenda w wysokości **10** do **15%** od kapitału zakładowego.

Budynki potrzebne zostały już wzniesione w sąsiedztwie drogi żelaznej, dwa motory Diesla po 200 HP będą dostarczone w ciągu dwóch miesięcy, a działalność zakładu rozpocząć się ma w początku roku przyszłego.

Podając powyższe dane do publicznej wiadomości, mamy nadzieję, że ogół skorzysta z okazji, aby ulokować swe oszczędności w naszym solidnym przedsiębiorstwie i w ten sposób pomoże nam w usiłowaniu naszych do zubożenia miasta, a przez to i kraju, przez założenie kulturalnego zakładu użyteczności publicznej.

Zapisy na akcje, jak już wspomnieliśmy, **otwarte zostaną wkrótce** w Banku Handlowym w Łodzi, przyczem wymagany będzie zaatek w wysokości **10%** od sumy żądanych akcji.

Z szacunkiem

Zgierz, d. 9 listopada 1908 r.

Zgierska elektrownia Borst i S-ka.

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7
po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano.
1485r

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu,
nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz 10-12 r. i od
4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,
obok Dzieleń. 762

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrz., dzieci i ko-
biece. Przyjmuje od 8 do 11 r.
od 2 1/2, 4 pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

Dr Ignatiew
Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od
4-7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. H. Sadkowski
asystent C W Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnątrz-
nymi (spec. zoładka i kiszek).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7 e 9156 r

Dr. Stanisł. Piekarski
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKĄ № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.
1881

Doktor
Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p.p.

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w.,
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Mawrot 2.
Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8
po poł., panie od 5-6. W nie-
dziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. A. GROSGŁUK
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2
rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 po-
poł. W niedziele i święta od godz 9
do 12 w południe. 1563 d

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i niemocpłciowa
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla
pani od 5-6. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 14r
Badanie krwi przy syphilis'e.

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy płucny, mo-
czu, krwi, wydzielin ropnych itd.
O 1 g. 9 1/2, 10 1/2 i od 4-6 541r

Dr. I. Silberstrom
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-1-aj rano i od 4-8
wiecz., panie od 1-5. 124

Dr. Henryk GOLUBEJG
CHIRURG powrócił.
mieszka obecnie Krótka № 5.
Przyjmuje od 2-4 n n. 13 6r

Osiadłem się w tutejszem mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 5 po poł., w niedziele od 9-aj
do 1-aj rano i od 4 do 6-aj po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 11 r

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
Przyjmuje od 8-9 1/2 r i od 5-6 1/2, pp.
Choroby wewnętrzne i narwowe.
1429 r

Dr. Jelaicki
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 r., 5-8 po poł., w nie-
dziele i święta 9-2 r. 1467r

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9-10 rano i od
4-8 wieczorem. W niedziele i
święta od g 10-1 po poł 507-d

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., rano od 5-6 15

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1
rano i od 3-8 po poł. 142 r-r
Ul. Południowa № 2

Dr. M. Papierny
Akuszerya i choroby kobiece,
h. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2
po poł. Południowa 23. 2114 r